

GENEWA (PAP)
W dniach 27 września — 25 października br. prowadzone były w Genewie rozmowy między delegacjami ZSRR i USA w sprawie zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady i w związku z tym zakazu broni radiologicznej.

Rokowania ZSRR — USA

W trakcie rozmów, które przebiegały w rzeczowej atmosferze, strony przedstawiły alternatywne podejście do rozwiązania różnych omawianych problemów. Kontynuowano dyskusję nad ewentualnym zawarciem konwencji w sprawie zakazu broni radiologicznej. Rozmowy zostaną wznowione w uzgodnionym terminie.

Dziś obraduje Sejm PRL

WARSZAWA (PAP)
Dziś zbiera się Sejm PRL na swym pierwszym w sesji jesiennej posiedzeniu. Na porządku dziennym — informacja rządu o programie realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR ze szczególnym uwzględnieniem zadań rolnictwa oraz sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

Do debaty nad tymi sprawami zapisało się 15 posłów. Projekt wspomnianej ustawy został już przyjęty przez sejmowe Komisje Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych.

Na czwartkowym posiedzeniu przedstawione będzie sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o dekreście o amnestii z 19 lipca br.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje również sprawę obsadzenia mandatu w okręgu wyborczym nr 37 w Lublinie oraz punkt „interpelacje i zapytania poselskie”.

W toku obrad kierowniczego aktywu młodzieżowego reprezentującego ponad 2,1 mln rzeszę członków ZSMP zgłoszono liczne, konkretne propozycje zmierzające do dalszego wzmocnienia aktywności młodzieży pracującej w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji, w oparciu o krytyczną analizę inicjatyw społeczno-produkcyjnych Związku w br. — zwrócono uwagę na potrzebę pogłębienia wśród młodzieży znajomości treści uchwał V i VI oraz IX Plenum KC PZPR. W najbliższych miesiącach odbędą się we wszystkich kołach ZSMP specjalne zebrania szko-

łowe, na których określone zostaną zadania i obowiązki stojące przed każdym członkiem ZSMP. Na przykładzie własnych środowisk młodzież zastanowi się raz jeszcze nad sposobami zwalczania istniejących jeszcze zjawisk negatywnych w pracy, rozpatrzy źródła swych sukcesów i niepowodzeń.

Wiele uwagi poświęcono rozwijaniu i doskonaleniu różnych form współzawodnictwa młodzieży. Myśli się m. in. o ogłoszeniu — wspólnie z CRZZ — „Młodzieżowej sztafety jakości”.

O skutecznym torowaniu drogi młodzieżowym pomysłom wynalazczym i racjonalizatorskim.

Wyjściem naprzeciw potrzebom rynkowym jest program zwiększania Z (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP)
Problemy dalszego doskonalenia działalności Sejmu i jego organów były 26 bm. tematem spotkania Prezydium Sejmu z prezydiami komisji sejmowych.

Obradom przewodniczył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, który omówił niektóre problemy związane z planami i zadaniami komisji. W posiedzeniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski.

W toku obrad podkreślono, że praca Sejmu i posłów stanowi ważny czynnik umacniania demokracji socjalistycznej i rozwoju budownictwa socjalistycznego. Na dorobek Sejmu VII kadencji złożył się rzetelny trud poselski zarówno w komisjach sejmowych, jak i w działalności terenowej. Od początku kadencji odbyło się 10 posiedzeń plenarnych, Sejm uchwalił 18 ustaw, w tym tak ważne jak akty prawne dotyczące rozwoju rzemiosła i usług, czy nowego systemu, zwiększenia emerytur i rent oraz podjął szereg uchwał dotyczących m. in. niektórych węzłowych problemów życia społeczno-gospodarczego. Komisje sejmowe uchwaliły 211 dezyderatów i

opini. Zespoły poselskie wyjechały 214 razy w teren. W szerokim zakresie Sejm podejmował problemy międzynarodowe oraz utrzymywał kontakty z innymi parlamentami.

Na śródomowym spotkaniu podkreślono znaczenie, jakie dla doskonalenia pracy Sejmu i jego organów miało rozszerzone posiedzenie prezydium Klubu Poselskiego KC PZPR w marcu br. z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Wiele uwagi poświęcono dalszemu umacnianiu kontrolnej i ustawodawczej funkcji Sejmu. Uznano za niezbędne wzbogacanie debaty poselskiej szersze wykorzystywanie interpelacji i zapytań poselskich, konsekwentną kontrolę realizacji przez organa rządowe dezyderatów komisji sejmowych.

Plany pracy komisji sejmowych na najbliższy rok oceniono pozytywnie. Ogółem przewidziano rozpatrzenie w komisjach 242 problemów z różnych dziedzin gospodarki, administracji i życia społecznego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP)
Z różnych krajów europejskich, w których prowadzony jest pościg za terrorystami grupy Baader-Meinhof, nadeszły informacje o aresztowaniach, wiadomo jednak, że nie zostały dotychczas ujęte żaden z 16 terrorystów, poszukiwanych w związku z uprowadzeniem i zamordowaniem Schleyera.

W Luksemburgu aresztowano Araba, którego policja zachodniemiecka podejrzewa o fabrykowanie ładunków wybuchowych. Nie jest on jednak członkiem czy też sympatykiem grupy Baader-Meinhof. RFN — jak się przypuszcza — wystąpi o ekstradycję aresztowanego.

W Londynie aresztowano obywatela RFN, który — jak twierdzi policja zachodniemiecka — mógł mieć kontakt z terrorystami grupy Baader-Meinhof. Został on samolotem przewieziony do RFN. Nazwiska podejrzanego nie ujawniono. Według agencji DPA zapewne nie należy on do grupy 16.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

Wczoraj na krakowskim rynku nastąpiło powitanie odważnych globtrotterów. Podróż swoją podzielił na dwa etapy: europejsko-azjatycki, wiodący z Krakowa przez m. in. Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Turcję, Afganistan, Nepal do Kalkuty. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

wrócił do Europy, po czym, na pokładzie innego statku — MS „Zawichost” — przeprawa przez Atlantyk. Tu rozpoczął się drugi etap: amerykański. Wiódł z Nowego Jorku przez m. in. Chicago, Colorado do Meksyku, i dalej do Panamy.

Oto co mówią bohaterowie wyprawy: — Wszędzie witano nas z ogromną serdecznością, zwłaszcza Polonia w Chicago, Nowym Jorku, Kalkucie. Siad statkiem MS „Grunwald” po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Warszawie odbyła się pod hasłem: „Najmniejszym samochodem w największą podróż”. Start nastąpił 21 września 1976 r. Uczestniczyło w niej trzech krakowian: Andrzej Mokrzycki, Janusz Chmiel, Włodzisław Wolski. Mowa o podróży dookoła świata małymi „fiatami 126 p”. Przed wyprawą dokonano w nich tylko uzupełnień wnętrza, przystosowując je do możliwości zamieszkania. Patronat nad wyprawą roztoczyła Rada Dzielnicy FSOZMP Kraków-Śródmieście oraz warszawski Ośrodek Bakdawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych przy FSO.

KRONIKA DNIA

„Budostal” — dla uczczenia Października

Pracownicy przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” zebrał się wczoraj by uczcić 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W spotkaniu uczestniczył m. in. konsul Konsulatu Generalnego ZSRR Anatolij M. Golubowicz. Przedstawiciele przedsiębiorstwa „Budostal” złożyli meldunki o podjętych dla uczczenia Rewolucji zobowiązaniach i czynach społecznych na ogólną wartość 50,3 mln zł (do 26 października wykonano je na wartość 44,3 mln zł).

Spotkanie uświetnił swymi wspomnieniami uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Władysław Kowalski. (Km)

Meble z Gorlic do małych mieszkań

(Inf. wł.) Wychodząc naprzeciw potrzebom meblujących nowe mieszkania Gorlickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego rozpoczęło produkcję szafek łazienkowych w ilości 5 tys. sztuk w br. Istnieje możliwość rozwinięcia produkcji seryjnej w przyszłym roku. Sądymy, że produkowane w Gorlicach komplekty do przedpokoiw — szafka do butów, płytka szafka z lustrem i stylowym wiszącym szafką — będą się podobały. Wyprodukowano już jedną próbną. Na zamówienie w rynku GPPD jest gotowa podjąć się produkcji seryjnej.

W Gorlicach wytwarzają także meble dla dzieci: łóżeczka i łóżeczki tapicerowane. W 1978 r. dojdą do tego zestawy małe biurka z wycieraczkami i książkami. Komplety dziecięce mieć będą z powodzeniem w najmniejszych pokojach.

(k-b)

Eksport gałęzi jodlowych

Nowosadecki zakład Krawieckiego Przedsiębiorstwa Produkcji Lesnej „LAS” realizuje obecnie duże zamówienie kontrahentów zagranicznych na dostawę świeżych gałęzi jodlowych. Gałęzie, będące odpadami przy wyrobieniu drewna w rejonach Gorlic i Starego Sącza, porcjowane są w wiązanki i specjalnymi samochodami wysyłane do Berlina Zachodniego. Dotychczas wysłano około 10 tys. wiązank, a do końca października realizowana zostanie całość zamówienia obejmującego dostawę 40 tys. wiązank gałęzi jodlowych. Zakład Produkcji Lesnej „LAS” w Nowym Sączu przygotowuje się także do wysłania około 50 ton gałęzi jodlowych dla odbiorców z państw Europy Zachodniej. (ss)

UWAGA CZYTELNICY!

Dziś, w czwartek, radca prawny „Gazety” udziela porad telefonicznie nr 109-05 w godz. od 15 do 16, a osobście od 16 do 17 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami, przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska jest w obszarze wiatru.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, nocą i rano mgły utrzymujące się miejscami do godzin południowych. Temperatura maksymalna w dzień od 14 st. w rejonach górskich do 18 st. na pozostałym obszarze. Minimalna nocą odpowiednio od 5 do 9 st. Wysoko w Tatrach temperatura od 6 st. w dzień do 2 st. nocą. Wiatry słabe z kierunków zachodnich przechodzące w zmienne.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian. W CZWARTEK NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Tarnob 13, Kasprowy Wierch 4, Kraków 14, Zakopane 11, Nowy Sącz 14, Hala Gasiencowa 6, Muszyna 14, Szczecin 13, Gdansk 11, Olsztyn 12, Białystok 11, Warszawa 11, Łódź 11, Poznań 11, Wrocław 11, Rzeszów 12.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna. Widzialność rano ograniczona, dniem dobra. Warunki drogowe dobre.

2, 3, 4

Wspólny komunikat polsko-nigeryjski

W wyniku rozmów, przeprowadzonych podczas wizyty w Nigerii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i szef Federalnego Rządu Wojskowego Nigerii, gen. Olusegun Obasanjo — podpisali 25 bm. wspólny komunikat.

W dokumencie stwierdzono, że rozmowy przebiegały w atmosferze szczerzej przyjaźni i serdeczności, wyrażono zadowolenie z obecnego stanu przyjaźni i stosunków między obu krajami oraz woli dalszego umacniania i rozszerzania tych stosunków. W tym celu wicepremier F. Kaim ze strony polskiej, i federalny minister rozwoju gospodarczego O. Adewole ze strony nigeryjskiej, podpisali 24 bm. umowę o współpracy gospodarczej i technicznej między rządami obu krajów. Podczas wizyty wyrażono także głębokie zadowolenie z pozytywnego rozwoju stosunków dwustronnych oraz postanowiono powołać komisję mieszaną polsko-nigeryjską na szczeblu ministerialnym, która raz w roku zbierać się będzie kolejno w obu stolicach.

Wspólny komunikat podkreśla, że obie strony potwierdziły swe zaangażowanie w utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa oraz zapowiedziały do wszystkich członków ONZ o pełne poparcie dla konkretnych kroków, zmierzających do wzmocnienia roli tej organizacji. Wyrażono także przekonanie, że powstanie i całkowite rozbicie jest pilną potrzebą oraz wezwano państwa do wzmocnienia wysiłków, prowadzących do tego celu. Odniesiono także ważną rolę, jaką odgrywa państwa rozwijające się w wysiłkach, podejmowanych na rzecz osiągnięcia porozumienia w sprawie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Wezwano także do intensyfikacji obecnych działań na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. W sprawach dotyczących kontentu afrykańskiego obie strony potwierdziły swe pełne zaangażowanie w sprawę całkowitej likwidacji rasizmu, imperializmu i kolonializmu oraz ich pozostałości we wszystkich rejonach kontentu. Potępniono gwałcenie podstawowych praw ludzkich czarnych narodów Namibii i Zimbabwe.

Przewodniczący Rady Państwa zaprosił szefa Federalnego Rządu Wojskowego FRN do złożenia wizyty w Polsce w odpowiednim terminie. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wszechstronna współpraca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odręczenia uniwersalnym i objęciem nim wszystkich regionów i dziedzin stosunków międzynarodowych, zwłaszcza dziedzin militarnych, przy równoprawnym udziale wszystkich państw. Polska i Jugosławia będą zdecydowanie dążyć do dalszego kompleksowego i konsekwentnego wprowadzania w życie zasad i postanowień Aktu Końcowego KBWE.

Konieczne jest niezwłoczne podjęcie skutecznych kroków dla zaprzestania wyścigów zbrojeń oraz osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbioru pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Premier W. Džuranović zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w Jugosławii. Zaproszenie przyjęte zostało z zadowoleniem.

Młodość to aktywność

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jednej strony produkcji poszukiwanych wyrobów, z drugiej zaś powołanie w każdym województwie sklepów i stoisk młodzieżowych, przejawiających wysoką troskę o kulturę obsługi. Członkowie ZSMP proponują też nowe formy realizacji patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

Kola i gminne instancje ZSMP skoncentrowały swoją uwagę na problemach, których rozwiązanie przyczyni się do rozwoju Plenum przyjęło uchwałę wytyczającą wezwoje zadania produkcji rolnej i hodowlanej.

ZSMP w realizacji postanowień IX Plenum KC PZPR. Zarząd Główny Związku zwraca się do wszystkich członków organizacji o powszechną aktywność społeczno-zawodową. W obradach, które prowadzi przewodniczący ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz, uczestniczy kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz. Podczas Plenum odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonych działaczy uniwersyteckich robotniczych ZSMP — obchodzących w br. 20-lecie działalności — odznaczeniami państwowymi.

„Zieleń dla miasta”

Nowe drzewka i krzewy w Krakowie i N. Targu

Wraz z powrotem ciepłej jesieni i „babiego lata” ożywiła się nasza akcja „Zieleń dla miasta”. Na wyróżnienie w wszystkich trzech województwach zasługuje młodzież szkolna, która najregularniej uczestniczy w sadzeniu drzewek i krzewów, pielęgnowaniu parków oraz zieleni.

Młodzież XIII Liceum im. Bohaterów Westerplatte w Krakowie przez trzy dni porządkowała trawniki plant Dietelskich i zasadzała na nich nowe drzewka oraz krzewy. Ta sama szkoła zaopiekowała się też cmentarzem Rakowickim, doprowadzając do porządku zieleni wokół grobów żołnierzy polskich i radzieckich, a także same mogiły.

Na pochwałę zasłużyła także załoga Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu, która przy współudziale uczniów ze szkoły przyzakładowej, uporządkowała zieleni na terenie zakładu oraz jego otoczenie.

Parlament pracujący

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podkreślano konieczność koncentrowania prac komisji wokół węzłowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Dotyczyło to po pierwsze zwłaszcza takich tematów jak rozwój gospodarki żywnościowej i budownictwa mieszkaniowego, umacnianie równowagi rynkowej, wzrost eksportu, problematyka jakości pracy i efektywności gospodarowania, dyscyplina wykonania zadań. Wiele uwagi poświęcono pracom komisji związanym z planem i budżetem państwa. Ma to obecnie szczególną wagę w związku z koniecznością pogłębienia manewru gospodarczego i skutecznego urzeczywistniania założeń IX Plenum KC PZPR. Nawiazano również do problemów legislacyjnych. W rezultacie kontroli realizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego przez komisje sejmowe, podjęto z ich inicjatywą prace nad jego nowelizacją. Prace te mają doniosłe znaczenie społeczne, gdyż dotyczą rozległej dziedziny stosunków między obywatelami a organami administracyjnymi.

Finał wyprawy dookoła świata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ku, Detroit. Naszymi łosami interesowała się prasa wielu krajów, a w Stanach Zjednoczonych i Panamie telewizja zrobiła z nami program, prezentując nasze samochody, widziane tam po raz pierwszy.

— Jak długo trwała podróż?

Tajemnicze „Condory” na lotnisku w Mogadiszu

LONDYN (PAP)

Korespondent Reutersa w Mogadiszu, powołując się na źródła dyplomatyczne w tym mieście, pisze o tajemniczym „Boisnu 707”, który — prawdopodobnie z ładunkiem broni — lądował na lotnisku w tym mieście kilkakrotnie w ostatnich trzech dniach. Jeden z urzędników europejskiej linii lotniczej, który widział ten samolot, oświadczył, że jego tylna część była pomalowana na żółto, ale spod farby

— 428 dni. W tym czasie odwiedziłyśmy 26 krajów.
— Jak spisywały się „maluchy”?
— Bardzo dobrze. Szczególnie dobre mieliśmy gumy. Po przejechaniu niedalego w końcu odcinka drogi — 37 tys. km na kołach i 17 tys. mil morskich — nadaję się jeszcze do użytku.
— Co puśło się najczęściej?
— Hamulce. Raz w obu samochodach pękły resory. Poza tym wszystko w normie...
— A najdłuższy odcinek drogi przebyły non stop?
— To zależało przede wszystkim od tras. W Azji np. prawie 520 km w ciągu 16 godzin.

(EN)

„dor” jest towarzyszem czarterowej zachodniemieckiej linii lotniczej Lufthansa, której jeden z samolotów został porwany dwa tygodnie temu i wyładował w Mogadiszu. Agencja przypomina, że rząd somalijski zezwolił na wylądowanie oddziału komandosów zachodniemieckich w celu uwolnienia zakładników. Rzecznik rządu somalijskiego w ubiegłym tygodniu zdemontował doniesienia, jakoby istniało jakieś handlowe porozumienie między RFN a Somaliami w związku z akcją komandosów. Agencja przypomina też, że rząd RFN zobowiązał się do niedostarczenia broni jaskielkowiłk stronie uwikłanej w konflikt zbrojny.

Z dalekopisu

● (p) W WARSZAWIE obraduje II Zjazd Polskiego Towarzystwa Immunologicznego. Bierz w nim udział ok. 500 specjalistów reprezentujących niemal wszystkie dziedziny medycyny. Obrady koncentrują się wokół dwóch podstawowych obecnie problemów immunologii: badań odporności tzw. hormonalnej i odporności komórkowej.

● POLSKIE szkoły podstawowej i ogólnokształcącej istniejącej przy ambasadzie PRL w Moskwie nadano imię Feliksa Dzierżyńskiego.

● W BRUKSELI rozpoczęła się konferencja z udziałem ponad 150 delegatów z 9 krajów Wspólnoty Europejskiej i 20 krajów Ligi Arabskiej łącznie z przedstawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Celem rozmów jest doprowadzenie do ściślejszej współpracy gospodarczej między „dzielną” i światem arabskim.

● PROKURATOR generalny Transwalu (prowincja RPA) nakazał wszczęcie śledztwa w sprawie śmierci działacza muzycznego Steve Biko, który zmarł w więzieniu na skutek licznych urazów czaszki.

● POLICJA RPA aresztowała w środę czterech czarnych księży katolickich, którzy zorganizowali demonstrację przed siedzibą policji w Johannesburgu, protestując przeciwko represyjnym środkom stosowanym ostatnio przez władze południowo-afrykańskie wobec Murzynów.

Wizyta pisarzy ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ci pisarzy radzieckich na „Dni Literatury Radzieckiej w Polsce” Georgij Markow, kierownik sektora w Wydziale Kultury KC KPZR Konstantin Dolgow, znawca literatury polskiej oraz kierownik Wydziału Komisji Zagranicznej Zarządu Związku Pisarzy ZSRR Wiktor Borysow złożyli wizytę w Komitecie Krawieckim PZPR, podejmowani przez sekretarza KK PZPR Jana Grzelaka. W spotkaniu udział wzięli zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Józef Trzeński; obecni byli konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma oraz radca ambasady ZSRR w Polsce Mikias Jackiewicz. (J)

Z partyjnego zebrania

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Natomiast tow. B. Ządło zwrócił uwagę na znaczne braki w zaopatrzeniu w narzędzia. Zamówienia nie są realizowane przez hurtownie — gdyż brak towaru. Sproszadza się z zagranicy summiarki po 10 dolarów sztuka, choć lepsze niegdyś produkował po 200 zł Kombinat VIS. Cóż — zaprzestał produkcji. Usługę zdobyć potrzebne do produkcji

narzędzia zakłady bądź wykonują je — za wyższą cenę i gorszą jakością — same, bądź składają przesadzone zamówienia, licząc że przynajmniej część ich potrzeb zostanie pokryta. O tym jak znaczne perturbacje to powoduje — mówi chyba nie potrzeba.

I sekretarzem KZ Partii wybrano ponownie Józefa Karę. (ms)

RFN: pościg za terrorystami nadaj bez rezultatu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W Alzacji, zwłaszcza w okręgu Miluz, nadal prowadzony jest pościg, jednakże — jak stwierdza policja — możliwe, iż terrorysty wynieśli się z tych okolic.

Chadecki rząd Badenii-Wirtembergii opublikował w środę w Stuttgarcie 40-stronnicowy raport, w którym potwierdza tezę o samobójstwie w celach wieńskich trojga terrorystów — Baadera, Raspego i Ensslin. Raport nie przyznaje jednak żadnych bliższych okoliczności, popierających tę tezę.

Mglistość oświadczeń składanych od samego początku, afery przez chadecki rząd Badenii-Wirtembergii, którego jurysdykcji podlega więzienie w Stuttgarcie sprawują, iż ze wszystkich stron słychać coraz więcej głosów domagających się ustąpienia premiera tego kraju Filbingera.

Reakcja zachodniemiecka stara się wykorzystać nastroje społeczeństwa, graniczące z psychozą antyterrorystyczną, do rozprawy z siłami lewicowymi, do stopniowego ograniczania swobód i praw obywatelskich. Opozycja chadecka upiera się przy zgłoszonych przez siebie projektach ustaw, które — jak twierdzi — służą mają skuteczniejszemu zwalczaniu terroryzmu.

W trybie przyspieszonym przeprowadzone są procesy domniemanych pomocników terrorystów z grupy Baader-Meinhof. We wtorek rozpoczął się proces Dirka Hoffa, który jest oskarżony o to, że skonstruował bomby wybuchowe dla członków tej grupy. W środę stanął przed sądem we Frankfurcie n/Meinem Volker Schattgen, oskarżony o to, że trudnił się transportem ładunków wybuchowych dla terrorystów z grupy Baader-Meinhof. Ponadto miał on nabyć dla Baadera kilka zegarków i budzików podręcznych, które następnie — jak stwierdza akt oskarżenia — montowano jako zapalniki do bomb konstruowanych w warsztacie Dirka Hoffa.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa, powołując się na arabskich dyplomatów w stolicy Somalii, podaje, że terrorysta, którą ujęto w momencie uwalniania na lotnisku w Mogadiszu pasażerów uprowadzonego samolotu Lufthansa, jest członkinią lewicowego skrzydła ekstremistycznej organizacji — Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny. Kobieta ta, będąca Arabką posługującą się paszportem irańskim. Nie wyrażona jest nadal sprawa tożsamości pozostałych porywaczy, którzy zostali zabici w czasie akcji przeprowadzonej na lotnisku.

Tragedie na drogach

(INF. WL.) Jak nas poinformował dyżurny oficer KW MO w Nowym Sączu — wczoraj na „zakopanie” w miejscowości Tenczyn o godz. 15.10 doszło do tragicznego w skutkach wypadku samochodowego. Jadący z Zakopanego autokar „mercedes”, wiozący grupę turystów, zderzył się z samochodem osobowym marki „opel”. W wyniku kraksy pasażerowie „opla” — 2 obywateli węgierskiej i 1 obywatelka CSRS — ponieśli śmierć na miejscu. Wśród pasażerów autokaru 5 osób odniosło obrażenia.

Do tragedii doszło wówczas, gdy jadący w kolumnie samochodów, w kierunku Zakopanego, „opel” rozpoczął na prostym odcinku szosy wyprzedzać inne pojazdy. Nagle zjechał na lewy pas jezdni, gdzie uderzył w nadjeżdżający z przeciwej strony autokar. Samochód osobowy został doszczętnie rozbity.

★

KIELCE (PAP)

26 bm. w miejscowości Niegosławice na trasie Jedrzejów — Kazimierza Wielka samochód marki „żuk” należący do Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Pińczowie zderzył się z autobusem PKS-u wiozącym robotników do Fabryki Kotłów w Sędziszowie. W wyniku zderzenia obydwa pojazdy stanęły w ogniu. W wypadku poniosło śmierć 5 pasażerów „żuka” wraz z kierowcą, 6 pasażerów autobusu zostało rannych.

Przyczyną wypadku była prawdopodobnie nadmierna szybkość jazdy „żuka”.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Za 2 dni mecz Polska — Portugalia

◆ Dziś ekipa gości przybywa do Chorzowa ◆ Dwa treningi Polaków w Kamieniu ◆ Na „przespiegi” przyjeżdża C. Coutinho

Za dwa dni o godz. 17 na Stadionie Śląskim rozpocznie się pojedynek POLSKA — PORTUGALIA. Dzisiaj drużyna gości przybywa do Polski, w składzie znajduje się 16 zawodników, do wczoraj w Lizbonie na krótkim zgrupowaniu trenowało 18 zawodników, dwóch trener Pereira zostawi więc w domu.

Portugalczy komentatorzy twierdzą, że ich jedyną siłą w biegnie na boisko w Chorzowie prawdopodobnie w następującym składzie: w bramce — Bento (Benfica), w obronie: Gabriel (Porto), Humberto (Benfica), Nanaieira (Sporting), Murca (Porto), w linii środkowej: Alves (Salamanka), Toni (Benfica), Octavio (Porto) i w ataku kandydować jest czterech: Chalana (Benfica), Jordao (Sporting), Fernandes (Sporting) i Oliveira (Porto). Zobaczymy, czy sprawdzą się te przypuszczenia.

★ Czym bliżej sobotniego meczu na stadionie śląskim, tym piłkarze

przebywający na zgrupowaniu w Kamieniu mają więcej pracy. W środę dzień rozpoczęcia zajęćami teoretycznymi, podczas których analizowano ostatnie mecze reprezentacji. Potem, jak zwykle przed południem J. Gmoch, R. Kulesza i B. Blaut zaaplikowali swoim podopiecznym trening na boisku. Zawodnicy mieli z piłką gęsto rozstawione tyczki, skakali nad poręczkami. Ponad godzinne zajęcia zakończyło ćwiczenie stałych fragmentów gry — rzutów różnych, wolnych, karnych. Jedynie Szarmach oraz Masztaler, którzy czują się nadal nie naj-

lepiej, trenują na zwolnionych obrotach.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku piłkarze jeszcze raz spotkali się na boisku treningowym.

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Brazylii — C. Coutinho rozpoczął rekonesans po europejskich stadionach. Aktualny trener 3-krotnych mistrzów świata swe „piłkarskie przespiegi” zaczął od obserwacji pojeźdźcy Holandia — Belgia, a w sobotę przyjeżdże do Chorzowa, aby obejrzeć mecz naszej drużyny z Portugalią. W planach rozpoznawczych tournée Coutinho jest ponadto obserwacja meczów Rumunia — Jugosławia (13 XI) i Włochy — Anglia (16 XI).

Trener koszykarzy Wisły — JERZY BĘTKOWSKI:

Bedziemy walczyć o odzyskanie prymatu

— W najbliższą sobotę rozpoczyna boje ekstraklasa koszykarska. W ubiegłym sezonie Wisła była wicemistrzem, ale wszyscy kibice marzą o odzyskaniu przez Wasz zespół prymatu w kraju.

— Również i my stawiamy sobie za cel odzyskanie tytułu mistrzowskiego dla Krakowa. Wiem że II czy III lokata nie będą satysfakcjonowały ani kibiców ani kierownictwa klubu. Zrobimy więc wszystko, aby sięgnąć po prymat w kraju. Ale od razu chciałbym zaznaczyć — będzie to zadanie niezmierznie trudne, rywale (Śląsk, Włoczek, Resovia) są bardzo groźni.

Czyżby przygotowania do sezonu nie przebiegały zgodnie z planem?

— Rzeczywiście — nie jestem w pełni zadowolony z przygotowań. Rozegraliśmy wprawdzie dostateczną ilość spotkań towarzyskich (14), ale w ostatnich kilkunastu dniach wystąpiły nieprzewidziane perturbacje. Z uwagi na moją chorobę zajęcia z drużyną prowadził Z. Kassyk, który jednak równocześnie na mocy porozumienia między Wisłą i Koroną oddelegowany został

do pracy z koszykarzami w podgórskim klubie i trudno mi było pogodzić dwójce obowiązków. Przed sezonem liczyłem, że częścieli korzystać będą mogli z usług młodych zawodników: Kudacza, Dudzińskiego, J. Seweryna. Tymczasem Dudziński z niezgodzeniem się na obóz kadry juniorów ma zakaz startu do końca grudnia br., mniej trenują Kudacz (wojko) i J. Seweryn (studia).

— W tej sytuacji będzie się Pan musiał oprzeć na „starej gwardii”?

— Tak jest, liczę na rutynowanych koszykarzy, liczę na ich całkowitą mobilizację. Liga będzie w tym sezonie mniej intensywna niż przed rokiem. Ogółem rozegramy 30 spotkań (w poprzednim — 49), najpierw gramy 2 rundy systemem par (występujemy w parze z Bałdonem Katowice) potem 4 najlepsze zespoły rozegrają 4 turnieje o tytuł mistrzowski, a pozostałe 6 zespołów 2 turnieje.

— Wisła wystąpi też na arenie międzynarodowej, w Pucharze Zdobywców Pucharu.

— Dobrze się stało, że PZKosz,

zgłosił polskie zespoły do rozgrywek pucharowych, naszej koszykowskiej potrzebne są kontakty z innymi drużynami. W I rundzie wyciągniemy wolny los, w II rundzie naszym przeciwnikiem będzie zwycięzca meczu Soderthalje BB Szökhalm — Monceau (Belgia), pierwszy mecz wygrali różnicą 16 pkt. Szwedzi. Mam o co walczyć, gdyby udało nam się pokonać rywala w II rundzie, znajdziemy się w gronie 8 najlepszych zespołów, które walczyć będą w 2 grupach systemem „każdy z każdym”. Krakowscy kibice koszykówki zobaczyliby w akcji czołowe zespoły naszego kontynentu.

I na koniec skład zespołu: nie ma żadnych nowych graczy, do Korony odeszli Wiśniewski i Fikiel, barw Wisły bronić będą: A. i J. Seweryn, P. Langosz, M. Eadnak, D. Kwiatkowski, A. Gardzina, J. Międzik, P. Wielebnowski, J. Dolczewski, Z. Kudacz, J. Herdzina, J. Pasek, J. Russocki, M. Dudziński (od II rundy).

Rozmawiał: ANS

Cracovia gra ze Stoczniovcem

Kolejna runda spotkań w ligowej ekstraklasie rozegrana zostanie na „raty”. Mecze Podhale — Bałdon przełożono na 3/4 I 1978 r., pojedynki Cracovia — Stoczniovcem, które miały się odbyć pierwotnie 29 i 30 bm. w Gdańsku, na prośbę zespołu Osrocha rozegrane będą dzisiaj i jutro w Krakowie.

Początek w oba dni o godz. 18. (s)

Holendrzy jadą do Argentyny

Piłkarze Holandii zakwalifikowali się do finałów MŚ w Argentynie, zwyciężając w Amsterdamie Belgie 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 4 min. Rene van de Karkhof.

1. Holandia 11:1 11—3
2. Belgia 6:4 7—3
3. Irlandia Pn. 3:7 4—6
4. Islandia 2:10 2—12
● W meczu gr. VIII: Hiszpania — Rumunia 2:0 (1:0).

W kilku wierszach

● Na turnieju w Wiedniu, Fibak odniósł kolejne zwycięstwo, tym razem nad Yullem 6:3, 6:0.

● W Sofii w towarzyskim meczu Bułgaria zremisowała z Grecją 0:0.

Mały Lotek
I losowanie: 7, 9, 13, 15, 24.
II losowanie: 3, 4, 6, 12, 27.
Końc. band.: 0328.

Express Lotek
4, 14, 35, 36, 37.

Odnaczenia dla zasłużonych działaczy

Zamierzenia krakowskiego sportu i turystyki

Posiedzenie Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki miało w pierwszej swojej części uroczysty charakter. Wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik udekorowała zasłużonych działaczy i zawodników odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał E. Lutyński, srebrne — Cz. Flanek, Z. Wajda, brązowe: E. Bochenek, T. Jędrzejczyk. Tytuły „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”: W. Bąk, R. Jaworski, T. Rajkowski, T. Wurst, A. Rusek. Tytuły „Zasłużonego Działacza Turystyki”: T. Augustyniak, S. Skupień, W. Krukiewicz, S. Wójtowicz, W. Łapińska, B. Słomka, B. Kierat, E. Kozak, M. Rudzik. Odznaki „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”: W. Kopezyński, J. Dudek, R. Jaworski, A. Knopek, M. Kosicki oraz nasz redakcyjny kolega R. Malinowski.

Tytuły Zasłużonego Mistrza Sportu: B. Ratko, E. Suchan. W drugiej części posiedzenia omówiono projekt planu społeczno-gospodarczego w zakresie kultury fizycznej i turystyki na r. 1978. Znaczące w nim są: rozbudowa bazy hotelowej w Myślenicach, w schronisku kurtatorium oraz w schronisku przy ul. Kościuszki.

W zakresie inwestycji sportowych przewiduje się oddanie w najbliższym okresie stadionu w kompleksie obiektów AWF oraz boisk dla LZS-ów Gąwłówek i Staniatki oraz boiska w Nowej Hucie. Myślenice otrzymają basen pływacki. Oddane zostaną też do użytku hale sportowe przy AWF, WKS Wawel. Młodzież szkolna otrzyma 3 sale gimnastyczne: w Prądniku Czerwonym, Prądnocinie i Zdrożu.

Dokonano też oceny występu krakowian w spartakiadzie młodzieży.

Rapid Wiedeń — Wisła 0:2

Wczoraj w W

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Nizsze koszty — szybsze efekty

WARSZAWA (PAP)

Sprawy zwiększenia zasięgu i usprawnienia procesu inwestycyjnego modernizacyjnych, przy równoczesnym ograniczeniu podejmowania inwestycji nowych, stały się 25. bm. znowu przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR. Nie dziwnego: są to problemy bardzo istotne, nierozwiązane jeszcze u nas do końca.

W wielu rozwiniętych krajach udział inwestycji modernizacyjnych w ogólnych nakładach sięga aż 60 i więcej procent. U nas wskaźnik ten nie przekracza 20—25 proc., a w niektórych gałęziach przemysłowych wynosi zaledwie kilka proc.

Bez wątpienia bardziej efektywna jest budowa nowego, reprezentacyjnego obiektu, skupiającego uwagę i zainteresowania społeczeństwa, niż modernizacja istniejącego, nastrożająca zresztą nieraz znaczne trudności w projektowaniu i wykonawstwie — z reguły w toku pracy zakładu. Ale czy jest to działanie bardziej efektywne? Z pewnością nie.

Dlatego powinniśmy zdecydowanie częściej sięgać do bogatych rezerw, tkwiących w modernizowaniu czynnych od lat fabryk. Jest ono bardziej racjonalne i opłacalne (a o to przecież chodzi), przynosi szybsze wyniki produkcyjne; charakteryzuje się niższą kapitałochłonnością już choćby dzięki temu, że odpada budowa hal; ureszcie — wiąże się z widoczną poprawą warunków pracy załóg.

Idea modernizacji otrzymuje zatem wyraźny priorytet przed decyzjami o nowych inwestycjach. Powinno np. stać się zasadą w każdym zakładzie, że nie może być kapitałowego remontu bez jednoczesnej modernizacji urządzeń.

O ile w latach 1971—75 wartość produkcji (i usług) wykorzystanych z inwestycji modernizacyjnych wyniosła ok. 234 mld zł, o tyle w obecnym 5-leciu planuje się wzrost w tej dziedzinie do 409 mld zł, czyli o 75 proc. W niektórych gałęziach gospodarki, jak np. w przemyśle spożywczym, w hutnictwie czy komunikacji nakłady przeznaczone na unowocześnienie majątku trwałego są aż 2-krotnie wyższe.

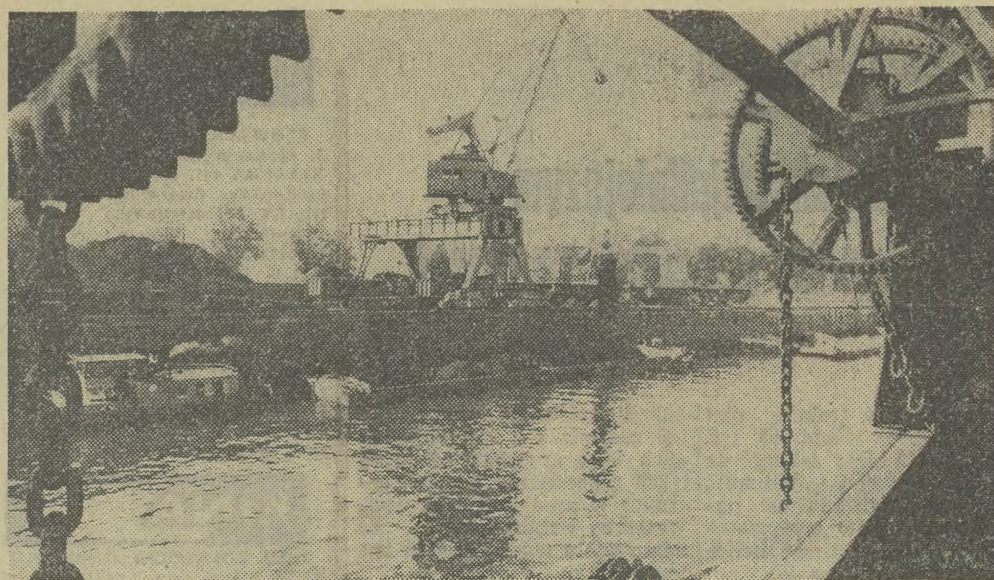
Pomyślne wykonanie tych wieloletnich programów wymaga podjęcia szeregu istotnych przedsięwzięć. Należy do nich przede wszystkim pokrycie zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju maszyny, czasem w małych seriach, koniecznych do modernizacji całych branż i poszczególnych zakładów. W naszej sytuacji planicznej nie można liczyć na zwiększenie importu potrzebnych urządzeń, trzeba więc oprzeć się na rozwoju krajowej ich produkcji. Wyposażenie to musi przy tym odpowiadać najnowszym postępowym zdobyciom techniki.

Konieczne jest też ograniczenie nakładów proponowanych na roboty budowlano-montażowe. Ich udział przy inwestycjach modernizacyjnych nie powinien przekraczać w przemysłach przetwórczych 20 proc. Wyższy udział jest sprzeczny z ideą tych inwestycji, które przecież powinny polegać głównie na wymianie parku maszynowego i udoskonaleniach technologicznych. Nieuniknione natomiast prace budowlane powinny być wykonywane w zasadzie własnymi siłami unowocześnianych branż, bez obciążania przedsiębiorstw resortu budownictwa. To ostatnie muszą koncentrować się na budownictwie mieszkaniowym i ogólnym oraz na szybkim kończeniu inwestycji kontynuowanych.

Wreszcie — realizacja inwestycji modernizacyjnych wymaga wsparcia o instrumenty ekonomiczno-finance. Mowa tu m. in. o możliwości ich finansowania (w uzasadnionych przypadkach) z funduszy przedsiębiorstwa lub jednostek, zamiast z oprocentowanego kredytu bankowego a także — przy spełnieniu określonych warunków — obniżenia stopy procentowej tego kredytu. Uznano również za celowe zmodyfikowanie systemu nagród za prawidłowe, terminowe i przedterminowe wykonywanie prac — w kierunku objęcia nim pełnego zakresu inwestycji modernizacyjnych (a nie tylko robót budowlano-montażowych).

Wszystkie te ustalenia przyczynią się niewątpliwie do wzrostu rangi takich przedsięwzięć, które mają na celu planowe i konsekwentne unowocześnianie naszego majątku produkcyjnego — i to kosztami znacznie niższymi niż drogą podejmowania inwestycji nowych, kapitałochłonnych i na ogół długotrwałych.

TADEUSZ SAPOCINSKI (PAP)



Na Odrze, od Koźła do Szczecina trwa intensywny ruch barek i zestawów pchanych, transportujących rudę dla śląskich hut i węgiel dla portów wybrzeża zachodniego. Fot.: CAF — Ochoński

We wtorek wieczorem do jednego z hoteli w Belfaście wdarło się kilku uzbrojonych osobników, którzy sterroryzowali personel i gości hotelowych, rozłali w hallu benzynę i podłożyli trzy bomby. W wyniku

Hotel w płomieniach

eksplozji budynek stanął w ogniu. Na szczęście ludzie zdołali na czas opuścić gmach. Straty materialne ocenia się na 250 tys. funtów (435 tys. dol.). Do zamachu przynależała firma „Tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Był to już drugi tego typu incydent w rejonie Belfastu w ciągu ostatnich 4 dni.

Owacje i... niedoszła premiera „Szewców”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wspomnieć, że 10 lat temu „Teatr Stary” z Krakowa pokazywał w Kolonii „Tango” Mrożka w mojej reżyserii. Dla tamtejszego widza zaskoczeniem i nowością była wówczas polska dramaturgia (Gombrowicz, Różewicz, Mrożek) i powstanie na tej bazie „szkoła” aktorska. Dwa lata temu Teatr Dramatyczny prezentował w RFN dwa moje spektakle: „Ślub” Gombrowicza i „Na czworakach” Różewicza.

Wydaje mi się, że w czasie ostatniego pobytu w RFN publiczność chyba właściwie odczytała „Króla Lira” chociaż aby śledzić te treści filozoficzne i moralne, które starłem się wdożyć do dzieła, konieczna jest znajomość języka. Łatwiejszą niewątpliwie do zrozumienia była „Rzeźnia”. Wydaje mi się, że obecnie główne nurty

teatru w Polsce i RFN nie są wspomnieć. Nasz raz skrajnie racjonalizowanie tamtego teatru, bądź jego cięgiły ilustrowania obrazkami i ciągłego wyjaśniania spraw, których się wyjaśnić nie powinno. Ich natomiast nie zawsze przekonuje nasza „nonszalancja” w operowaniu realiami oraz teatralność i „poetyzowanie”.

Na zapytanie o inscenizację w teatrze „Bühne der Stadt Koeln” „Szewców” Witkacego, którego premiera nie doszła do skutku, J. Jarocki powiedział: — Musiałem przerwać próbę, gdyż przekonałem się, że dyrekcyja teatru nie zależy na powstaniu tego spektaklu. W takim kształcie, jaki dla mnie był niedozwolony. Ustalono przedtem warunki pracy nie były dotrzymane. Zabierano mi aktorów z prób do ulicznego wystawiania frag-

mentów „Fausta”. Zamiast przyrządzonego profesjonalnego zespołu towarzyszącego (m. in. żonglerów i akrobatów) dostaliśmy studentów wychowania fizycznego, których trzeba było uczyć od podstaw. Stopniowo informowano mnie o niemożności wykonania istotnych elementów dekoracji. Wspólnie z Krystyną Zachwatowicz kilka razy przerabialiśmy scenografię trzeciego aktu celem obniżenia kosztów. Wreszcie doszliśmy do momentu, w którym dalsze usterki były niemożliwe. Inszenizacja zaczęła się w wymyślnym, a to groziło niemożliwością zrealizowania mojej interpretacji „Szewców”. Na to nie mogłem się zgodzić.

Mówiąc o swych najbliższych planach J. Jarocki poinformował, że wkrótce podejmie pracę nad inscenizacją przedstawienia według „Białej rękawiczki” Żeromskiego w „Teatrze Starym”. Otrzymał też propozycję reżyserowania „Czajki” Cechowa w Repertory Theater w Yale w USA.

Notował: MACIEJ KUCZEWSKI (PAP)

Na forum sejmowych komisji

SANEPID — na straży czystości i higieny

SANEPID — wrosła nam mocno ta nazwa w krajozłaz życia społecznego. 25 lat działalności tej specyficznej służby medycznej zamkna się wyjątkowo pozytywnym bilansem. W 1976 r. zmarło na choroby zakaźne w Polsce 4,5 tys. osób, co stanowiło 1,5 proc. przyczyn zgonów, a jeszcze przed wojną, te same choroby przodowały w owym nie najsympatyczniejszej ze statystyk. Państwowa Inspekcja Sanitarna utworzona dekretem z 1952 r. należy do służb publicznych, których autorzytet jest bezsporny, choć jakże ciężko wypracowany.

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej dokonała właśnie ostatnio oceny realizacji tego dekretu sprzed 25 laty. Mamy w kraju 49 województw, 332 terenowe i 10 powiatowych stacji SANEPIDU. Sieć ta można by uznać za zadowalającą, gdyby nie fakt, że 40 proc. Stacji nie posiada własnych laboratoriów. Niemniej działalność SANEPIDU, w którym co czwarty pracownik legitymuje się dyplomem wyższej uczelni jest bardzo wszechstronna. Dbałość o czystość wód, powietrza, gleby, ochrona przed hałasem, kontrola produkcji artykułów spożywczych, profilaktyka w zakładach pracy, szkołach, nadzór nad nowo oddawanymi obiektami przemysłowymi, komunalnymi, kontrole wysypisk śmieci, studni, ujęć wodnych itp. — to pobieżna zaledwie charakterystyka zainteresowań placówek SANEPIDU.

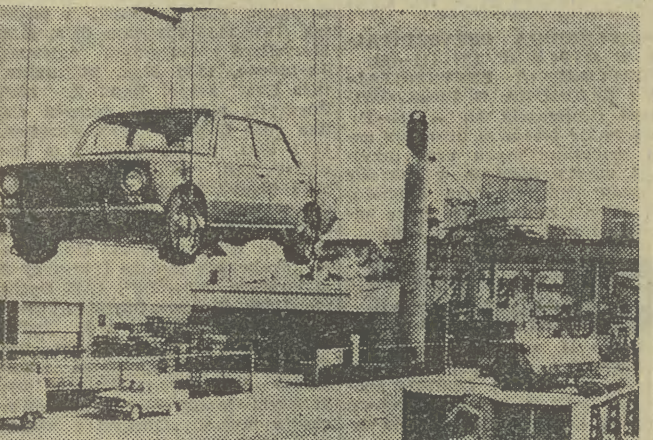
Dzięki pracy służb SANEPIDU nie zanotowaliśmy też w okresie powojennym poważniejszych epidemii chorób zakaźnych. Wyeliminowano ospę, cholera, zlikwidowano ro dzina malarie, epidemiczny dur plamisty, ograniczono radykalnie dur brzuszny (w Pol-

sce przypada 0,53 zachorowań na 100 tys. mieszkańców, gdy np. we Francji 2,19, w NRD 1,13, we Włoszech 17,29), co podważa opinię o tym, że nie jesteśmy krajem czystym. Problemem pozostaje nadal wirusowe zapalenie wątroby (żółtaczka), ale i to spadło zachorowań, jest widoczny: w 1972 r. — 89 tys. zachorowań, w 1976 r. — 73 tys.

Niemniej stan sanitarny naszego kraju, jak stwierdzili posłowie w dyskusji, budzi jeszcze sporo zastrzeżeń. Szczególnie na wsi odprowadzanie nieczystości, a także ujęcia wody pitnej są w poważnym procencie niewłaściwe. SANEPID nie dysponuje dostatecznym liczbą aparatury dla ich kontroli. Zmieniają się też normy. Projekty typowe szkół, przedszkoli, internatów a nawet prywatnych budynków mieszkalnych nie spełniają często dzisiejszych wymogów. Projekty typowe trzeba więc zweryfikować. Niedobra jest sytuacja w zakresie spalarni śmieci, liczby szpitali publicznych, niedostateczna kontrola wodociągów. Ogromną pracę (rocznie ok. 3/4 mln analiz) dokonuje SANEPID w gastronomii i przemysle spożywczym, a procent sygnalizowanych zastrzeżeń nadal źle świadczy o produktach, które spożywamy.

Nowe schorzenia współczesnej cywilizacji wynikające m.in. z chemizacji rolnictwa, z zanieczyszczenia powietrza przez przemysł, z nadmiernego hałasu wymagają nowelizacji dekretu o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w kierunku rozszerzenia jej kompetencji kontrolnych. Komisja sejmowa postanowiła przedstawić rządowi odpowiednie legislacyjne, zalecając też przyspieszenie prac nad przygotowaniem uchwały w sprawie ochrony powietrza.

STEFAN CIEPIŁY



W Europie Zachodniej stale rośnie zainteresowanie radzieckimi samochodami. „Lada” można często spotkać w krajach skandynawskich, w RFN. Na zdjęciu: kolejny transport samochodów „Lada” w duńskim porcie Fredericia. Fot.: CAF — TASS

Sąd z Kolonii przesłucha polskich świadków hitlerowskich zbrodni

26 bm. przybyli do Polski przedstawiciele Krajowego Sądu Prześlętych z Kolonii. Celem ich pobytu jest przesłuchanie 14 świadków zbrodni, dokonanych na więziennych podobozach Gross-Rosen (Rogóżnica) w Jasieniu (podobóz Gassen) woj. zielonogórskiego, podczas marszu ewakuacyjnego do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Przypomnijmy, że przez hitlerowski obóz Gross-Rosen, który istniał od sierpnia 1940 r. do lutego 1945, przeszło 125 tys. więźniów, głównie obywateli polskich. Ok. 50 tys. więźniów tego obozu poniosło śmierć.

Zima 1945 roku z podobozu Gassen wyruszyła kolumna składająca się z blisko 1000 więźniów, a do obozu dotarli zaledwie połowa. Pozostali zostali zamordowani przez esesmanów lub zmarli z wycieńczenia.

Szerokie są aspekty polsko-radzieckiej współpracy w sferze gospodarczej. Mają one swoją tradycję i współczesność. Niektóre z tych spraw porusza w wypowiedzi dla PAP, prof. dr JERZY CIEPIELEWSKI z Instytutu Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR.

Nasze obecne stosunki ze Związkiem Radzieckim nawiązują przede wszystkim do długotrwałych rewolucyjnych związków obu narodów, kiedy to SDKPiL, SDPRR wspólnie wystąpiły przeciwko caratowi, działając na ziemiach polskich, których duża część została pod zaborem rosyjskim. I jest to w pełni uzasadnione i zrozumiałe. Często zapomina się jednak o innych obiektywnych przesłankach naszej dzisiejszej współpracy. Jeszcze w czasie zaborów kształtowały się ważne powiązania gospodarcze między ówczesnym Królestwem Polskim a innymi ziemiami państwa rosyjskiego.

Na znaczenie powstałych wtedy więzi w rozwoju gospodarczym ziem polskich, a następnie niepodległego państwa polskiego po I wojnie światowej, zwracali uwagę ekonomiści i politycy nie tylko powiązani z ruchem komunistycznym, jak np. Jerzy Rydz, ale również przedstawiciele innych klas i grupowań politycznych, delikatnie mówiąc niechętnych socjalizmowi.

Tradycje i współczesność gospodarczej współpracy Polski i ZSRR

ciela polskich sfer kapitałowych korzystał z udzielonych przez władze radzieckie koncesji na prowadzenie wielu przedsiębiorstw w przemyśle lekim, przemyśle metalicznym, a zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego nastąpił, niestety krótkotrwały, wzrost polsko-radzieckich obrotów handlowych, a polski eksport do Związku Ra-

dykalnego wyrobów hutniczych pozwolił na pewne ograniczenie kryzysowych konsekwencji w tej gałęzi przemysłu. Powstanie po II wojnie światowej ludowego państwa polskiego, zlikwidowało wszelkie przeszkody na drodze

korzystania stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim dla wszechstronnego rozwoju kraju. Interakcyjna pomoc Związku Radzieckiego w odbudowie i rozwoju gospodarczym Polski nie jest czynnikiem obrotów handlowych, jak również działające do dnia dzisiejszego zakłady przemysłowe wybudowane przy pomo-

Szpałta Czytelników

Sprawa niegodna uwagi?

„Mieszkam w Czyżynach obok zbudowanego niedawno Centrum Obsługi Floty. W dniach 1. VIII do 17. VIII byłem na wczasy z rodziną. Po powrocie stwierdziłem, że moja szopa, znajdująca się w ogrodzie (całość ogrodu ogrodzona siatką) bez żadnego zawiadomienia zniknęła, a wraz z nią wszystkie przedmioty, narzędzia i sprzęt turystyczny.

Kierownik budowy wyjaśnił, że szopa musiała być zburzona przed otwarciem centrum na polecenie dyrektora „Polmożbytu”. Udałem się więc do „Polmożbytu” przy al. 29 Listopada, gdzie radca prawny potwierdził, że musiano dokonać wyburzenia — ze względu na estetykę — ale przedmioty znajdujące się w szopie są zabezpieczone i zdeponowane. Napisałem więc w dniu 25. VIII

pismo, na które otrzymałem odpowiedź, że „Polmożbyt” asopu nie burzył i o tej sprawie nie wie. Radca prawny po raz drugi dodatkowo mi wyjaśnił, że winę za całą sprawę ponosi spychacz, który się zaciął, nie mógł zatrzymać i wszystko zmiatał.

Poszedłem do dyrektora Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, ale ten kazał z wszystkimi pretensjami zwrócić się do dyrektora „Polmożbytu”. Kto mi pomoże odzyskać moją własność?”

Tyle Józef Fliśnik w liście do naszej redakcji. Czyżby nikt nie poczuwał się do zadośćuczynienia naszemu czytelnikowi? Ważne są duże przedsięwzięcia, ale pozornie błaża sprawa ludzka winna być równie godna uwagi, prawda?

RAPTULARZ CZYTELNIKÓW

Na os. Złotego Wieku w Nowej Hucie, w pobliżu pętli tramwajowej od dłuższego czasu leżą rozkopane rury centralnego ogrzewania. Zaniechanie to odczuwają lokatorzy, gdyż na skutek oziębienia rur w blokach jest chłodno. ● Podciąg relacji Tunnel (6, 12) — Kraków (7,

18) kursuje przeważnie z ponad półgodziennym opóźnieniem. ● Dział budynków w DRKP w Krakowie przed trzema miesiącami rozkopali studnię w kamienicy kolejowej w Słomnikach. Lokatorzy od tej pory pozabawieni są wody. ● Po krytycznej

notatce, Ośrodek Zdrowia w Wielkich Drogach wyposażono dodatkowo w 10 krzeseł. ● Upżętniamy informujemy, że Złota Odznaka „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa” w dniu 27. IX. otrzymał STANISŁAW SZYMAŃSKI. Za omyłkę przeproszamy.

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Zwolniono ajenta

W związku z interwencją w sprawie incydentu, jaki miał miejsce na stacji benzynowej przy ul. Włoczków, dyrektor Krakowskiego CPN EDWARD SMĘDER poinformował nas, że przedsiębiorstwo rozwiązało umowy agencyjne z wszystkimi pracownikami zatrudnionymi na tej stacji oraz z kierownikiem MARIANEM SMIELEWSKIM. Stwierdzono, że stacja ta pracowała źle, a do CPN-u napływało bardzo dużo skarg klientów na niekualifikowaną i niesprawną obsługę.

Strefa ciszy nad jeziorem

W ślad za notatką „W Gródzie nad Dunajcem” dyrektor Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska w Nowym Sączu Wiesław Kolkiewicz nadesłał nam pismo, w którym czytamy m. in.: „Dla zapewnienia właściwych warunków wypoczynku wojewoda nowosądecki wydał zarządzenie w sprawie strefy ciszy na terenach położonych w obrębie zbiornika rezerwuarnego, Zarządzenie to reguluje nie tylko sprawę ograniczenia

ruchu motorówek, lecz wprowadza zakaz używania urządzeń nagłaśniających itp.”

Kierowce upomnianio

MPK w Krakowie w odpowiedzi na krytyczną informację poinformowało nas, że w stosunku do kierowcy winnego zniszczenia zieleńca przy ul. Stachiewicza zastosowano karę regulaminową z wpisaniem do akt. Jednocześnie dyrektora pragnie za naszym pośrednictwem przeprosić uczniów Szkoły Podstawowej nr 111 w Krakowie oraz mieszkańców ul. Stachiewicza za wybryk swojego pracownika.

Opłatę zawyżono

Przed kilku tygodniami opublikowaliśmy list kwestionujący wysokość pobranej opłaty za naprawę pralki automatycznej. WPHW w Krakowie po zbadaniu sprawy przyznało, że faktycznie rachunek został zawyżony. W związku z powyższym kierownik zakładu WPHW przy ul. Estery został zobowiązany do natychmiastowego przesłania klientowi nadpłaconej kwoty.

PISZĄ DO NAS

Kto chce szpecić obiekty teatru?

Niedawno ktoś upadł na dobry skądinąd pomysł, by wymienić asfalt przy ulicy Szpitalnej i pozbędzie się przy okazji koślawego chodnika biegnącego po zabudowanej stronie ulicy, po prawej, gdy spojrzeć w kierunku Małego Rynku. Wydawało się, że decyzja ta, rozsądna miarą ostrożności wobec rzeczy bardziej kunsztownych, nie dotyczy chodnika przeciwległego, zroszonego z otoczeniem Teatru i pamiętającego stare czasy, gdy do „Cyganerii” chadzał jeszcze Boy. Nie jest to zwykły chodnik nie tylko przez wzgląd na jego rolę w kompleksie Placu Ducha, Szpitalnej, Teatru, to także przykład rzetelnej roboty kamieniarskiej i

dbałości o wygląd miasta. Być może, na jego miejscu położony zostanie asfalt, ale chyba nie wiem jak równy, nie wszystko zdola zaspacji. Kazimierz PIETRUSZEWSKI Kraków

Ale jak uidać, w Zakopanem nikt nie żałuje ropy ani koparki.

ZBIGNIEW RYNDAK

Zakopane

Kiedy koniec remontu?

W 1975 r. wymieniono 80 proc. tynek w moim mieszkaniu. Nie dokończono też malowania. W czerwcu 1976 zwróciłem się o pomoc do naczelnego inżyniera KBM i do redakcji „Gazety Południowej”. Efektom tej interwencji były oględziny mieszkania przez pracowników KBM. Tymczasem moje mieszkanie nadal nie nadaje się do użytku.

JERZY STACHURSKI

Kraków

os. Boh. Wyzwolenia 22/13

To normalne

W czwartek, 13 bm. w parku przy Miejskim Domu Kultury w Zakopanem, na betonowej alejce stała duża wywrotka, przy niej również duża maszyna z czerpakiem. Koparka umowała kupkę liści, przenosiła na wywrotkę. Czy nie rozsądniej byłoby donosić lekkie przeciwieństwo, zroszonego z otoczeniem Teatru i pamiętającego stare czasy, gdy do „Cyganerii” chadzał jeszcze Boy. Nie jest to zwykły chodnik nie tylko przez wzgląd na jego rolę w kompleksie Placu Ducha, Szpitalnej, Teatru, to także przykład rzetelnej roboty kamieniarskiej i

wszystko po garstkę liści.

PRAWNIK RADZI

Przedawnienie kary

Przed pół rokiem zaistniał fakt niezdiscyplinowania z mojej strony. Przed kilkoma dniami dowiedziałem się, że mam otrzymać za to karę. Czy jest to zgodne z przepisami?

STANISŁAW C. Kraków

Zakład pracy nie może wymierzyć kary po upływie dwóch tygodni od uzyskania wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie trzech miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. W świetle tych przepisów zakład pracy nie może Panu obecnie wymierzyć kary.

Urlop w etapach

Chciałbym rozłożyć swój urlop na kilka części. Czy mogę wykorzystywać swój urlop dowolnie?

HENRYK D. Pilzno

Oдносно przepisów mówią, że urlop pracownika może być podzielony na części, jednakże jedna część urlopu powinna obejmować nie mniej niż 10 kolejnych dni kalendarzowych.

Przerwa w zatrudnieniu

Ze względu na osobistych miałem 5-miesięczną przerwę w zatrudnieniu. Z jaką chwilą uzyskam prawo do urlopu?

JAN C. Dębica

Musi Pan przepracować pełny rok i dopiero po tym okresie otrzyma Pan urlop.

Zwolnienie dla odwiedzenia rodziny

Moja żona i dzieci mieszkają w Biłgoraju, a ja pracuję w Dębicy. Czy mogę żądać wolnego na odwiedzanie rodziny?

FELIKS J. Dębica

Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 1974 r. (Dz. U. z dn. 28. XII. 74 nr 49 poz. 299) powiada, że pracownikom zatrudnionym w miejscowości położonej w odległości od miejsca stałego zamieszkania uniemożliwiającej codzienny powrót do domu, jak również pracownikom zatrudnionym w budownictwie, czasowo przeniesionym do takiej miejscowości przysługują 1 wolny dzień w miesiącu, poprzedzający dzień wolny od pracy lub następujący po takim dniu, jednakże bez zachowania prawa do wynagrodzenia.

Redaguje ZBIGNIEW SATAŁA



Dla telewizyjnej Redakcji Teatralnej Adam Hanuszkiewicz reżyseruje film wg. Aleksandra Fredry „Trzy po trzy”. Nie jest to sfilmowana wersja przedstawienia granego obecnie w warszawskim Teatrze Narodowym, ale samodzielny film luźno inspirowany frederyskim tekstem. Na zdjęciu: ulan i dziewczyna — Daniel Olbrychski i Jadwiga Jankowska-Cieslak. W głębi reżyser Adam Hanuszkiewicz. Fot.: CAF — Rożnysiewicz

